

Waldemar Chrostowski

"Kościoły wobec przejawów antysemityzmu", Grzegorz Ignatowski, Łódź 1999 : {recenzja}

Collectanea Theologica 69/2, 220-225

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Prawie pół wieku, jakie upłynęło od śmierci Alona, przyniosło okrzepnięcie i poszerzenie granic państwa Izrael, a także pewną stabilizację życia jego mieszkańców. W tym czasie dokonano w Izraelu wielu znaczących odkryć archeologicznych, które wydatnie uzupełniły naszą wiedzę o pierwszych stuleciach ery chrześcijańskiej, opartą wcześniej – jak w przypadku G. Alona – przede wszystkim na znanych od dawna źródłach pisanych. Mimo to jego książka zachowuje aktualność. Zawiera wiele cennych analiz piśmiennictwa talmudycznego podjętych z perspektywy historycznej oraz świadczy, że pisanie historii jest zajęciem entuzjastów, którzy zgłębiają przeszłość z myślą o przyszłości.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

Grzegorz IGNATOWSKI, *Kościół wobec przejawów antysemityzmu*, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1999, ss. 255.

Nazwa „antysemityzm” zrobiła niebywałą karierę. Wymyślił ją niemiecki propagandzista Wilhelm Marr, opisując w 1879 r. uprzedzenia i wrogość rasową wobec Żydów. Przyjęła się bardzo szybko, pozostawiając poza nawiasem swojego pola semantycznego innych Semitów, jak np. Arabowie. Utrwalona w powszechnej świadomości i propagowana przez środki masowego przekazu obejmuje wszelkie przejawy nieprzychylnych i wrogich Żydom poglądów, postaw i zachowań. Ich spectrum jest bardzo szerokie, chodzi bowiem o zjawiska natury psychologicznej, społecznej, ekonomicznej, politycznej, religijnej, teologicznej, rasowej itd. Wszystko, od drobnych przejawów niechęci lub ignorancji po śmiercionośne ludobójstwo, bywa bez wyjątku wrzucane do jednego worka „antysemityzmu”. Od jakiegoś czasu, gdy coraz większe sukcesy święci taktyka „political correctness”, nazwy „antysemityzm” i „antysemita” nie tylko opisują zjawiska, lecz funkcjonują także jako etykiety bądź nawet przezwiska. Doszło do tego, że w kontekście masowych demonstracji w Izraelu, których uczestnicy domagali się w pierwszych miesiącach 1999 r. demokratyzacji życia w tym kraju, tamtejsi rabini ukuli formułę „żydowskich antysemitów”. W obliczu takiej i podobnych banalizacji tego pojęcia „antysemitami” bywają okrzykiwani np. ci, którzy mają odmienną od narzucanej wizję stosunków chrześcijańsko-żydowskich.

Książka ks. Grzegorza Ignatowskiego *Kościół wobec przejawów antysemityzmu* stanowi, co niestety nie zostało w niej zaznaczone, zmienioną wersję jego pracy doktorskiej, zatytułowanej *Odpowiedzialność za śmierć Jezusa w dokumentach kościelnych i polskich podręcznikach katechetycznych*, napisanej pod kierunkiem ks. prof. Michała Czajkowskiego i przedstawionej w 1996 r. na Wydziale Teologicznym ATK. Podczas obrony zgłoszono wiele ogólniejszych i szczegółowych pytań oraz wątpliwości, z których wynikało, że autor zbyt często wpada w pułapki wynikające z ulegania jednostronnościom forsowanym przez stronę żydowską. Na doktorat składały się trzy rozdziały: 1. *Reorientacja*

Kościół wobec Żydów. Perspektywa historyczna (s. 16-62), 2. *Dokumenty kościelne na temat odpowiedzialności za śmierć Jezusa* (s. 63-103) oraz 3. *Odpowiedzialność za śmierć Jezusa w polskich podręcznikach katechetycznych* (s. 104-141). Trzeci, podejmowany temat zaznaczony w tytule dysertacji doktorskiej, w porównaniu z dwoma poprzednimi był rażąco krótki. Całość wieńczyło *Zakończenie* (s. 142-147), po którym następowały przypisy (s. 148-204) oraz apendyks (s. 205-242) i bibliografia (s. 243-294). Autor opuścił rozdział trzeci, wyodrębnił i nieco przerobił tworzywo dwóch pierwszych, dodał pewne uzupełnienia i opublikował książkę. Ryzykowny jest jednak jej tytuł. Wynika z niego, że rola Kościoła jest zbliżona do roli Anti-Defamation League, czyli Ligi Przeciw Zniesławianiu (Żydów). Zajmuje się ona śledzeniem, rejestrowaniem, napiętnowaniem i zwalczaniem wszelkich przejawów antysemityzmu. Tymczasem rola i powinność Kościoła jest znacznie głębsza, chodzi bowiem nie o doraźne działania i interwencje, ale o sprzeciw wobec antysemityzmu jako takiego. Aczkolwiek strona żydowska często ogranicza zadania i użyteczność Kościoła właśnie do roli „pogotowia ratunkowego”, jego powinnością jest przede wszystkim kształtowanie ludzkich sumień. Właśnie ten wymiar, duchowy i religijny, jest najważniejszy. Nie wolno zatem sprowadzać posoborowej reorientacji Kościoła wobec Żydów i judaizmu tylko do płaszczyzny społecznej i politycznej. Trzeba nadmienić, że jedna ze standardowych publikacji o podobnym profilu, zawierająca znacznie obszerniejszy francuski zbiór dokumentów różnych Kościołów chrześcijańskich za lata 1918-1978, którą opracowali M.-T. Hoch i B. Dupuy, nosi tytuł *Kościół wobec judaizmu* (Paryż 1980), co poprawnie oddaje sedno problematyki.

Bez znajomości pracy doktorskiej ks. Ignatowskiego struktura jego książki jest mało przejrzysta. Otwierają ją trzy rozdziały zatytułowane kolejno: *Sobór Watykański I i Pius XI* (s. 13-27), *...wobec Zagłady* (s. 28-34) oraz *Chrześcijaństwo, Kościół i Żydzi po Zagładzie* (s. 35-146). Składają się one na część pierwszą, o profilu wyraźnie historycznym i informacyjnym, odpowiadającą pierwszemu i drugiemu rozdziałowi doktoratu. Chociaż autor we *Wstępie* (s. 12) uznaje taki dwuczęściowy podział, tego rozróżnienia obydwu części w jego publikacji nie ma. Czwarty rozdział książki nosi tytuł *Dokumenty*, podczas gdy – zarówno ze względu na jego zawartość jak z racji na objętość (s. 147-229), dorównującą objętości całej części historycznej – byłoby przejrzysiej wyróżnić go jako część drugą, paralelną do poprzedniej.

Co się tyczy części historycznej uderzająca jest dysproporcja między objętością pierwszych dwóch oraz trzeciego rozdziału. W dużej mierze oddaje ona stan faktyczny, bo reorientacja Kościoła wobec Żydów i judaizmu dokonała się w gruncie rzeczy po II wojnie światowej, zaś w Kościele katolickim jest związana z soborową deklaracją *Nostra aetate* (28 X 1965). Lecz w przedłożonym w książce zarysie historycznym dotyczącym okresu przed II wojną światową brakuje nawiązań do pontyfikatów Leona XIII i Piusa X. Również wtedy miały miejsce ważne kontakty katolicko-żydowskie, np. słynna wizyta twórcy i teoretyka syjonizmu Theodora Herzla złożona Piusowi X. To opuszcze-

nie jest o tyle dziwne, że są to sprawy opisywane w piśmiennictwie polskim. Omawiając ówczesną postawę Kościoła katolickiego, autor skupia się wyłącznie na działalności Stolicy Apostolskiej. Tymczasem z tytułu książki wynikałoby, że dotyczy ona zarówno Kościołów w znaczeniu poszczególnych wyznań chrześcijańskich jak też Kościołów lokalnych, z których w odniesieniu do stosunków z Żydami i judaizmem każdy ma własny profil i specyficzne uwarunkowania. Zaskoczenie jest tym większe, że dalej mamy nawiązania do wypowiedzi lokalnych biskupów katolickich i autorytetów religijnych. Uderzającym jest zatem brak jakiegokolwiek omówienia słynnego listu kard. A. Hłonda, o którym kilka lat temu obszernie pisał abp H. Muszyński. W rozważaniach poświęconych okresowi obejmowanemu nazwą Holocaust zabrakło informacji o licznych działaniach Kościoła katolickiego na rzecz Żydów, których wydźwięk i skutki wychodzą daleko poza słowa. Jest to poważny mankament pracy, która pomijając ten aspekt działalności Kościoła grzeszy jednostronnością. Ks. Ignatowski ani słowem nie wspomina o epizodach powojennych podjękowań ze strony Żydów wystosowanych wobec Piusa XII za okazywaną im pomoc i ocalenie tysięcy od nazistowskiej zagłady.

W części umownie nazywanej pierwszą najbardziej rozbudowany jest rozdział trzeci. Rozpoczyna go dość obszerna prezentacja Międzynarodowej Rady Chrześcijan i Żydów, a zwłaszcza jej profilu oraz historii działalności. Zabrakło jednak przedstawienia afiliowanej do niej w 1990 r. Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów, której wkład na rzecz dialogu jest znaczący i trwały. Potem następuje paragraf *Kościół katolicki a Żydzi*, gdzie najpierw porusza się problematykę modlitw, a w szczególności „modlitwy za Żydów” z liturgii Wielkiego Piątku, aktu poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Jezusowemu i modlitwy przypisywanej Janowi XXIII. Życie modlitewne to niezwykle ważny aspekt, bo starożytna formuła słusznie głosi, iż „ars orandi, ars credendi”. Następują rozważania prezentujące meandry opracowywania przez Vaticanum II deklaracji *Nostra aetate*. Autor przedstawia losy kolejnych projektów, a także przebieg dyskusji nad „niektórymi zagadnieniami szczegółowymi”, jak odpowiedzialność za śmierć Jezusa Chrystusa i oskarżenia Żydów o Bogobójstwo, a także potępienie antysemityzmu. Dalej mówi się o powstaniu struktur promujących dialog katolicko-żydowski, do których są zaliczone: Centrum Dialogu i Informacji Judeo-Chrześcijańskiej, Biuro i Komisja Stolicy Apostolskiej do Spraw Kontaktów Religijnych z Judaizmem i Międzynarodowy Katolicko-Żydowski Komitet Łączności. Po ich prezentacji następują rozważania objęte tytułem *Dokumenty watykańskiej Komisji do Spraw Kontaktów Religijnych z Judaizmem w perspektywie dialogu*, które należałoby raczej dołączyć do tych, jakie wcześniej dotyczyły tej Komisji. Znowu brakuje perspektywy polskiej. Autor wcale nie mówi o działalności utworzonej w 1986 r. Podkomisji, podniesionej w 1987 r. do rangi Komisji Episkopatu Polski do Dialogu z Judaizmem, istniejącej do 1996 r., gdy została zastąpiona przez Radę do Spraw Dialogu Religijnego z działającym w jej ramach Komitetem do Dialogu z Judaizmem, ani też o istniejącym od 1994 r. w Warszawie Instytucie Dialogu

Katolicko-Judaistycznego. Te opuszczenia są całkowicie niezrozumiałe, gdyż promując osiągnięcia innych trzeba znać i doceniać to, co dzieje się na własnym podwórku.

Przedostatni paragraf rozdziału trzeciego nosi tytuł *Światowa Rada Kościołów i Żydzi*, zaś ostatni *Antysemityczne (sic!) pisma Marcina Lutera i Światowa Federacja Luterancka*. Brakuje, ważnego także w naszym polskim kontekście, nawiązania do prawosławia, przez co panorama nauczania i nastawienia Kościołów chrześcijańskich wobec Żydów i ich religii nie jest pełna. Całą tę część wieńczą rozważania wprowadzone pytaniem *Czym jest antysemityzm i jakie są jego korzenie?* Mówiąc prawdę, ta fundamentalna kwestia powinna znaleźć się na samym początku książki, to znaczy we *Wstępie* (s. 5-12), bo od niej zależy naświetlenie całokształtu delikatnej i kontrowersyjnej problematyki. Jedno z najistotniejszych zadań polega na uważnym i rzetelnym rozróżnianiu między antysemityzmem, który ma podłoże rasistowskie i polityczne, antyżydowskością, która powstaje z przesłanek społecznych, obyczajowych i ekonomicznych, oraz antyjudajzmem, który ma podglebie religijne i teologiczne. Autor zna to rozróżnienie, ale nie przykładą do niego wagi, co znowu dziwi zważywszy na znane watykańskie kolokwium z końca października 1997 r. poświęcone korzeniom antyjudajzmu w środowisku chrześcijańskim. W tych kwestiach wyraźnie widać jego silną zależność od lektur publikacji, które wyszły spod pióra autorów żydowskich. Jeden z przykładów stanowi lakoniczne omówienie na str. 6 pism Jana Chryzostoma, które G. Ignatowski streszcza według klucza przyjętego w kregach żydowskich. Nie wdając się w szczegóły historycznej koegzystencji dwóch zwaśnionych wspólnot religijnych – chrześcijańskiej i żydowskiej – trzeba podkreślić, że w bliższej i dalszej przeszłości obustronne stosunki nie rozwijały się w próżni, zaś napięcia i konflikty, a także oskarżenia i inwektywy pojawiały się na zasadzie wzajemności. Tylko w takim kontekście można je bardziej wyczerpująco objaśniać i zrozumieć ich ostrość. Obydwa Talmudy, których redakcja przypada mniej więcej na czasy Jana Chryzostoma, nie mówią o chrześcijanach nic łagodniejszego niż to, co ów jeden z prominentnych Ojców Kościoła kieruje pod adresem Żydów.

Na drugą część książki składają się teksty dokumentów. Tylko niektóre zostały przetłumaczone na język polski po raz pierwszy, inne – a tych jest większość – powinny być dobrze znane wszystkim zainteresowanym. Pierwszy to datowany na 15 III 1928 r. dekret Świętego Oficjum o zniesieniu stowarzyszenia zwanego „Amici Israel”, a następnie: relacja przedstawicieli katolickiego radia belgijskiego ze spotkania 6 IX 1938 z Piusem XI, list arcybiskupa Tuluzy z 29 VIII 1942 r., tzw. deklaracja seelisberska z 1947 r., modlitwa za Żydów z liturgii Wielkiego Piątku, modlitwa przypisywana Janowi XXIII i trzy projekty dokumentu o Żydach przekazane Ojcom Soboru odpowiednio 8 IX 1963 r., 25 IX i 18 XI 1964 r. Potem następują teksty: deklaracja *Nostra aetate*, *Wskazówki i sugestie w sprawie wprowadzania w życie deklaracji soborowej „Nostra aetate”, nr 4*, wydane 1 XII 1974 r. przez watykańską Komisję do Spraw Kontaktów Religijnych z Judaizmem, oraz wydany przez to samo gremium tekst *Żydzi i judaizm w głoszeniu Słowa Bożego i katechezie Ko-*

ściola katolickiego z 24 VI 1985 r. i najnowszy (16 III 1998) dokument *Pamiętamy: refleksje o Shoah*. Po dwóch pierwszych umieszczono wydane w odpowiedzi na nie oświadczenia strony żydowskiej, to znaczy Międzynarodowego Komitetu Żydowskiego do Spraw Konsultacji Międzyreligijnych z 1975 (w tytule na s. 166 znalazła się błędna data) i 1985 roku. Po watykańskim dokumencie jest jeszcze *Memorandum w sprawie porozumienia ogłoszone* (brakuje podania daty!) przez Międzynarodowy Katolicko-Żydowski Komitet Łączności, oświadczenie tegoż Komitetu wydane 6 IX 1990 r. w Pradze oraz jego *Wspólna deklaracja na temat rodziny*, ogłoszona 26 V 1994 r. w Jerozolimie. Potem mamy tekst *Chrześcijańska postawa wobec Żydów*, wydany 4 IX 1948 r. podczas Pierwszego Zgromadzenia Ogólnego Światowej Rady Kościołów w Amsterdamie, *Rezolucję na temat antysemityzmu* ogłoszoną 5 XII 1961 r. podczas Trzeciego Zgromadzenia SRK, *Rozważania ekumeniczne na temat dialogu żydowsko-chrześcijańskiego*, ogłoszone (kiedy?) przez Komitet Wykonawczy SRK, a wreszcie tekst *Dialog chrześcijańsko-żydowski po Canberze 91*, wydany (kiedy?) przez Komitet Naczelny SRK i oświadczenie *Marcin Luter, luteranie i Żydzi*, ogłoszone w lipcu 1983 r. podczas spotkania Światowej Federacji Luterskiej i Międzynarodowego Komitetu Żydowskiego do Spraw Konsultacji Międzyreligijnych. Nie wszystkie wyliczone dokumenty dotyczą problematyki antysemityzmu, a już na pewno nie mają na względzie zaanonsowanych w tytule książki „przejawów antysemityzmu”.

Aczkolwiek układ części drugiej, dokumentacyjnej, odpowiada w zasadzie logice części pierwszej, historycznej, brak wyraźnego rozróżnienia tych części. Ponadto brak graficznego rozróżnienia poszczególnych rozdziałów i dokumentów powoduje, że całość jest daleka od przejrzystości i niewprawy czytelnik może się łatwo w tym gąszczu pogubić. Nieuwzględnienie perspektywy polskiej staje się dotkliwie zwłaszcza w świetle *Posłowie*, które napisał ks. Michał Czajkowski (s. 230-231). Ustawia on całą problematykę w kontekście konfliktu wokół obecności krzyża na oświęcimskim Żwirowisku, przedstawiając go jako „wojnę o krzyże”. To posłowie nie bardzo przystaje do całości książki, co uszło uwadze autora, jego Promotora i Wydawnictwa. Groteskowe jest też zestawienie dwóch zdań. Ksiądz prof. Czajkowski napisał, że książka zawiera „dokumenty (także najnowsze), niektóre przemyślnymi sposobami w Rzymie zdobywane” (s. 231), natomiast ks. Ignatowski stwierdził, że dużym ułatwieniem była możliwość korzystania z materiałów, które znajdują się w Centrum Międzynarodowym Dialogu Żydowsko-Chrześcijańskiego (SIDIC) w Rzymie: „Materiały te dzięki życzliwości pracujących tam sióstr można było bez żadnych ograniczeń skopiować i wykorzystać później w Polsce” (s. 12). Znając profil SIDIC mogę z całą odpowiedzialnością potwierdzić, że „przemysłowość” autora sprowadzała się do korzystania z kserokopiarki, zaś wszystkie zebrane przez niego dokumenty są specjalistom dobrze znane i dostępne. Przedstawiane niegdyś w otoczce sensacji perturbacje wokół przygotowania i ogłoszenia soborowej deklaracji *Nostra aetate* też były wielokrotnie i wyczerpująco opisywane i nie są zaskoczeniem dla nikogo, kto się tą problematyką zajmuje.

Gdyby książka miała zostać wznowiona, potrzebne są poprawki i uzupełnienia od strony formalnej, również o charakterze graficznym, po to, by całość była bardziej czytelna. Co się tyczy bibliografii zagadnień dialogu, autor powołuje się na niektóre opracowania, a wielu bardzo ważnych w ogóle nie uwzględnił. Wylicza też w niej prace, o których w tekście książki wcale nie mówi. Z postulatów merytorycznych za najważniejszy uważam solidne i pogłębione uwzględnienie perspektywy polskiej. Cóż bowiem daje zapoznanie czytelnika polskiego z wypowiedziami Światowej Rady Kościołów czy Światowej Federacji Luterńskiej przy zupełnym przemilczaniu Listu Episkopatu Polski ogłoszonego w 25. rocznicę *Nostra aetate* i odczytanego 20 I 1991 r. w kościołach i kaplicach na terenie całego kraju, a także kilku doniosłych wypowiedzi Komisji i Komitetu Episkopatu do Dialogu z Judaizmem. Fundamentem każdego ekumenizmu i dialogu powinna być dobra znajomość spojrzenia właściwego swojej wspólnotocie religijnej i jej wierne odzwierciedlanie w kontaktach z partnerami spotkań ekumenicznych i dialogowych. Kościół katolicki w naszym kraju ma w dziedzinie dialogu z Żydami i judaizmem znaczące osiągnięcia, również o wymiarze ekumenicznym.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

Franciszek DRAŹKOWSKI, *Patrologia*, Pelplin-Lublin 1998, ss.445.

Od początku lat dziewięćdziesiątych co kilka lat pojawiają się opracowania autorów, którzy przedmiotem swych refleksji naukowych czynią zabytki literatury wczesnochrześcijańskiej, ujmując je jako „pewną całość” i opracowując „zgodnie z metodycznymi zasadami historii” (Altaner/Stuiber). Naukę tę od połowy XVII w. zwykło się określać mianem patrologii.

Najnowszy podręcznik patrologii opracowany przez ks. prof. dra hab. Franciszka Drączkowskiego, kierownika Katedry Patrologii Greckiej KUL, wychodzi naprzeciw zapotrzebowaniom, jakie od wielu lat zgłaszają polskie środowiska akademickie, a jej autor znany jest dobrze polskim czytelnikom z licznych opracowań książkowych i artykułów naukowych, z których na szczególną uwagę zasługuje praca pt. *Miłość Agape syntezą chrześcijaństwa* (Pelplin-Toruń 1997) oraz kilkadziesiąt artykułów (91) w *Encyklopedii Katolickiej*, w tym redagowanie działu patrologii we wspomnianym dziele zbiorowym.

Swój podręcznik Ks. Profesor podzielił na trzy części: „Daty Soboru Nicejskiego (325) oraz Chalcedońskiego (451) stanowią podstawę do podziału patrologii na trzy główne okresy: 1. przednicejski (od I w. do 325); 2. ponicejski (od 325 do 451); 3. pochalcedoński (od 451 do 636 lub 749)” (s. 10), co zresztą odpowiada układowi pomnikowej *Patrologii*, Altanera/Stuibera. Jest on zresztą bardzo czytelny i pozwala na ich związanie z popularnymi, łatwymi do zapamiętania, nazwami: wstępny, rozkwit-